

UZASADNIENIE

W dniu 28 października 2015r. około godz. 16:30 umundurowani funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej w O. K. P., E. K. i A. T. patrolowali rzekę O. w rejonie miejscowości B.-Ż.. W trakcie patrolu zauważyli dwóch mężczyzn, F. S. (1) i B. N., wobec których podjęli czynności kontrolne. Przedstawili się i poprosili o okazanie dokumentów uprawniających do amatorskiego połowu ryb. B. N. oświadczył, że swoje dokumenty pozostawił w samochodzie oddalonym około 50 m od miejsca kontroli, wobec czego K. P. poszedł z nim do auta, gdzie skontrolował kartę wędkarską, legitymację członkowską (...) i zezwolenie na rok 2015. Dokumenty te nie wzbudziły wątpliwości K. P..

E. K. rozpoczął w tym czasie legitymowanie oskarżonego. F. S. (2) przedstawił mu kartę wędkarską, legitymację członkowską (...) i zezwolenie na rok 2015. Okazało się, że oskarżony w zezwoleniu nie wpisał daty rozpoczęcia połowu ryb, w związku z czym został poproszony o okazanie dowodu osobistego. Oskarżony zdenerwował się wówczas, krzyknął do kontrolującego go strażnika: (...)i dodał, że pokaże dowód osobisty tylko Policji lub Straży Granicznej. Oskarżony używał poza tym wobec E. K. i A. T. wulgarnych słów, zwracając się do obydwu strażników słowami: „(...)”.

W tym momencie na miejsce zdarzenia wrócili K. P. i B. N.. Bratanek oskarżonego poprosił go, aby okazał dowód strażnikom, tłumacząc swojemu wujkowi, że funkcjonariusze ci to przedstawiciele Państwowej Straży Rybackiej, którzy mają prawo żądać od niego dokumentu tożsamości. Również K. P. wzywał oskarżonego do okazania dowodu osobistego. W odpowiedzi F. S. (1) zaczął zwijać swoją wędkę i wykrzykiwał: (...) nie będę więcej płacił składek”, po czym ruszył w kierunku auta i wrzucił wędkę do bagażnika. Ponadto zażądał przyjazdu policji, wobec czego A. T. zadzwonił po patrol, a następnie – zgodnie z ustaleniem z oficerem dyżurnym – udał się do miejscowości Ż. pod bar (...), aby tam czekać na jego przyjazd. Wszyscy pozostali natomiast podeszli do oskarżonego, który nerwowo chodził wokół auta. Poproszony, by stał w jednym miejscu, krzyczał, że nikt nie będzie mu mówił, co ma robić. Ponadto zapytał K. P., czy jest Ś., a po usłyszeniu twierdzącej odpowiedzi zwrócił się do niego słowami: (...)brata w czasie wojny, (...)” oraz „(...),(...)”. W pewnym momencie z kieszeni kurtki oskarżony wyjął nóż, ruszył w kierunku K. P. i zamachnął się kilka razy w jego kierunku, wykonując pchnięcia na wysokości klatki piersiowej i usiłując go dźgnąć. K. P. zdążył uskoczyć przed nożem i pouczył oskarżonego, że jeśli się nie uspokoi, to zastosuje środki przymusu bezpośredniego. Ponieważ F. S. (1) nie uspokoił się, ale przyłożył sobie scyzoryk do szyi i powiedział, że się zabije i wszyscy będą mieli święty spokój, funkcjonariusz K. P. użył wtedy ręcznego miotacza gazu. Powyższe rozwścieczyło oskarżonego jeszcze bardziej, ruszył w kierunku K. P., mówiąc do niego: „teraz to Cię (...)”. W tym czasie B. N. uspokajał swojego wujka, zabrał mu nóż i przekazał strażnikowi K. P.. Po chwili względnego spokoju F. S. (1) podeszedł do samochodu i wyjął z niego sznur, po czym oświadczył, że idzie się powiesić. Bratanek oskarżonego zabrał mu sznur, wówczas oskarżony stwierdził, że pójdzie się utopić do O.. Strażnicy zagrodzili mu drogę i pilnowali go, chodząc za nim krok w krok. Gdy E. K. powiedział coś do K. P., F. S. (1) powiedział do niego: „(...) Ś.,(...), nie podchodź nawet do mnie, (...). To tak jak bym słyszał Hitlera”.

Po jakimś czasie na miejsce przyjechał A. T. wraz z funkcjonariuszem Referatu Wywiadowczego O. Patrolowo Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji Ł. C. i trzema strażnikami Społecznej Straży Rybackiej z O., T. I., J. M. i B. P.. Funkcjonariusz Policji Ł. C. przedstawił się oskarżonemu z imienia, nazwiska, stopnia i jednostki i wezwał o okazanie dowodu osobistego. F. S. (1) okazał dokument policjantowi, ale gdy zobaczył wyposażenie funkcjonariusza, to jest pałkę służbową, to wpadł w szal i powiedział do niego: „ ty (...)?”. Wobec takiego zachowania się oskarżonego i informacji B. N. o chorobie serca wujka, na miejsce zdarzenia wezwano pogotowie ratunkowe. W związku z agresją oskarżonego funkcjonariusz Policji postanowił obezwładnić go i dla jego bezpieczeństwa założyć mu kajdanki. F. S. (1) był wtedy bardzo agresywny, stawiał czynny opór, kopał nogami, wymachując rękami próbował uderzyć funkcjonariuszy, krzyczał: „zastrzelcie mnie!”. Jeden ze strażników trzymał oskarżonego za nogi, a drugi wraz z policjantem założył mu kajdanki służbowe na ręce trzymane z tyłu. Gdy oskarżony leżał na ziemi zaczął łapczywie jeść trawę, kładł się na ziemi i gryzł poduszkę podłożoną mu przez bratanka pod głowę.

Funkcjonariusze Społecznej Straży Rybackiej udali się w rejon baru (...), by oczekiwać na przyjazd pogotowia. W tym czasie oskarżony wykrzykiwał do funkcjonariuszy Państwowej Straży Rybackiej oraz policjanta na przemian: „(...)hitlerowcy, zabijcie mnie, strzelajcie, tu mam serce, gdy ja strzelałem, to wy byliście(...)” itd. Po przyjeździe karetki podjęto decyzję o przewiezieniu oskarżonego do szpitala neuropsychiatrycznego na ul. (...) w O.. Oskarżony został położony na noszach, funkcjonariusze jedną rękę rozpięli mu z kajdanek i jeden ich uchwyt przypięli do noszy w karetce pogotowia. K. P. wraz z funkcjonariuszem Policji Ł. C. udzielili asysty w karetce. W trakcie transportu oskarżony nadal zachowywał się agresywnie, połknął cały listek tabletek wraz z opakowaniem, próbował wstać z noszy, wyswobodzić się z pasów, którymi był spięty, kopać nogami na oślep i machać rękami, próbował ugryźć ratownika, wyzywał K. P. i Ł. C. słowami wulgarnymi typu: „(...)” itd., poza tym prawie całkiem wyswobodził się z pasów, którymi był przypięty, w związku z czym kilkakrotnie kopnął policjanta Ł. C. w klatkę piersiową, jak również usiłował wyciągnąć mu z kabury broń służbową. Krzyczał: „zabij mnie, zabij!”. Po przyjeździe do szpitala i po rozkuciu oskarżonego nadal zachowywał się agresywnie, „wierzgał” nogami, usiłował kopnąć i uderzyć funkcjonariuszy, po posadzeniu go na ziemi przewrócił się na bok i zaczął uderzać głową o posadzkę, w związku z czym został ponownie skuty kajdankami, przekazany personelowi medycznemu i przypięty pasami do łóżka.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonego (częściowo), k. 37, 47, 66

zeznania świadka K. P., k. 4-6 (odpis 99-101), 12-14, 139

zeznania świadka A. T., k. 20-21, 139

zeznania świadka E. K., k. 24-25, 140

zeznania świadka T. I., k. 28-29, 138-139

zeznania świadka B. N., k. 31-32, 145-146

zeznania świadka Ł. C., k. 40, 146

zeznania świadka Ł. Z., k. 50, 145

zeznania świadka H. W., k. 52-54, 139

protokół zatrzymania rzeczy, k. 9-11

karta zlecenia wyjazdu, k. 45

F. S. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W czasie jednego z przesłuchań w K. w O. używał wulgaryzmów, mówiąc „(...)”, ja jestem stary, boli mnie kręgosłup i serce, od pół roku nic nie robicie w sprawie, (...) co to ma być, ja daję na was pieniądze z mojej emerytury”. Stwierdził także: „jak oni mnie napadli, dwóch trzymało, a trzeci bił”.

Przed Sądem F.S. zachowywał się agresywnie, używał słów wulgarnych, nie reagował na wezwania Sądu do zachowania zgodnego z powagą instytucji, wymachiwał rękami przed pokrzywdzonymi, kierował do nich słowa wulgarne. Stwierdził, że nie ma po co żyć, że Sąd może skazać go na karę śmierci, że woli się powiesić, że jest chory na depresję i serce. Oskarżony kpił ponadto z prokuratora obecnego na sali, twierdząc, że sam lepiej by napisał akt oskarżenia. Oskarżony zakłócał spokój również na korytarzu sądowym po wydaleniu go z sali, a po powrocie także nie uspokajał się, pomimo wezwania ochrony sądu.

Oskarżony nie składał wyjaśnień przed Sądem. W odpowiedzi na akt oskarżenia wystosował do Sądu kilka pism, z których wynika, że nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Zarzucił funkcjonariuszom Straży Rybackiej i Policji złe traktowanie go jak np. bicie po głowie, brzuchu, kopanie po nogach, szarpanie za ubranie, duszenie, wyzywanie,

celowanie do niego z pistoletu, prysnięcie gazem w gardło i w oczy, wleczenie za nogi po kamiennych progach i schodach itd., w wyniku których to działań doznał obrażeń ciała.

Oskarżony ma (...)lat. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 1000 zł miesięcznie. Jest żonaty, ma jedną córkę. Nie był wcześniej karany.

F. S. (1) był leczony psychiatrycznie. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli psychiatrzy stwierdzili u niego organiczne zaburzenia osobowości. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonego, k. 37, 47, 66

dane osobopoznawcze, k. 38

odpowiedź na akt oskarżenia, k. 90-94

dokumentacja medyczna, k. 102-107

opinia sądowo-psychiatryczna, k. 117

dane o karalności, k. 125

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonego F. S. (1) co do zarzucanych mu czynów nie budzi żadnych wątpliwości.

W ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów, w tym osobowych źródeł dowodowych, dokonując ich swobodnej oceny oraz kierując się wskazaniem zawartymi w art. 7 k.p.k., wedle którego organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków przesłuchanych w sprawie, które nie zawierały sprzeczności, które dyskwalifikowałyby ich wartość dowodową. Wszyscy świadkowie zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem składali jednoznaczne, konsekwentne, logiczne zeznania opisujące przebieg zdarzenia. Sąd nie dostrzegł żadnych przesłanek mogących podważyć wiarygodność zeznań świadków, zwłaszcza w zakresie ewentualnego motywu leżącego po ich stronie, aby zaistniała rzeczywistość przedstawiać inaczej aniżeli zgodnie z prawdą. Świadczenie ci w sposób pełny i wyczerpujący przedstawili wiadome im wydarzenia. Zeznania pokrzywdzonych w powiązaniu zeznaniami świadków wykorzystanymi w ustaleniach stanu faktycznego w sposób ewidentny dowodzą umyślnego sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. W szczególności zwrócić należy uwagę na zeznania B. N., który potwierdził w zasadniczych nurtach zeznania pozostałych świadków. Powyższe zdaniem Sądu ma duże znaczenie, albowiem jest to osoba z kręgu członków rodziny oskarżonego i należałoby się raczej, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego spodziewać, iż będzie starał się pomóc oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Świadek natomiast obiektywnie opisał całą sytuację, a jedynie starał się tłumaczyć zachowanie swojego wujka oczekiwaniem na przyjazd Policji.

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których kwestionował swoje sprawstwo. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, potraktować należy jedynie jako emanację przysługującego mu prawa do obrony, mającą na celu uniknięcie lub zmniejszenie odpowiedzialności karnej, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia

stanu faktycznego i nie mogła mieć wpływu na ustalenie osoby odpowiedzialnej za zaistniałe zdarzenia. Nie należy tracić z pola widzenia także zachowania oskarżonego przed Sądem, którymi znacząco uprawdopodobnił wydarzenia z dnia 28.10.2015r. opisywane przez świadków.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd wykorzystał zatem tylko w bardzo ograniczonym zakresie, a to w zakresie, w jakim nie stały one w sprzeczności z ustaleniami powziętymi na podstawie dowodów, które Sąd uznał za wiarygodne.

Sąd nie brał pod uwagę pisemnych oświadczeń oskarżonego przedłożonych w śledztwie, uznając, że nie spełniły one wymogów przewidzianych w art. 176 § 1 k.p.k. dla pisemnych wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym. Pisma te były bowiem przygotowane przez oskarżonego już wcześniej i jako gotowe przyniesione na przesłuchanie w dniu 28.12.2015r. „Jeżeli podejrzany okazuje przesłuchującemu przyniesione, sporządzone już wcześniej przez siebie pismo lub zapis na płycie CD albo na pendrivie w celu odtworzenia w trakcie przesłuchania i oświadcza, że są to jego wyjaśnienia, należy je odebrać i dołączyć do akt, ale nie będzie to pisemne wyjaśnienie w rozumieniu art. 176 § 1 k.p.k., lecz dokument, którym można się posługiwać, stawiając podejrzanemu pytania w toku ustnego przesłuchania” – T. G., Komentarz do art.176 Kodeksu postępowania karnego.

Ustalając stan faktyczny Sąd dał także wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w aktach sprawy, a ujawnionym w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k.

Sąd ponadto dał wiarę dowodom z dokumentów w postaci: danych osobopoznawczych co do ustalenia sytuacji życiowej oskarżonego oraz danych o jego karalności, w zakresie ustalenia, czy był uprzednio karany sądownie. Sąd uwzględnił również pozostałe dowody z dokumentów wymienione w ustaleniach stanu faktycznego. Sąd dał wiarę tym dowodom jako dowodom uzupełniającym w stosunku do osobowych źródeł dowodowych, ponieważ wiarygodności i rzetelności tychże dokumentów nie podważyła żadna ze stron procesu i nie wzbudziły one uzasadnionych wątpliwości Sądu co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy. Za wiarygodną Sąd uznał również opinię biegłych lekarzy psychiatrów, zgodnie z którą w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.

Na podstawie stanu faktycznego Sąd ustalił, że F. S. (1) dopuścił się czynu z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., ponieważ znieważył funkcjonariuszy Państwowej Straży Rybackiej w O. E. K., A. T. i K. P. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez kierowanie do nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obelżywe. Za ten czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Poza tym oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k., ponieważ groził funkcjonariuszowi Państwowej Straży Rybackiej w O. K. P. pozbawieniem zdrowia i życia, która to groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, a następnie poprzez kilkukrotne zamachnięcie się nożem trzymany w rękę w kierunku klatki piersiowej funkcjonariusza Państwowej Straży Rybackiej w O. K. P. dopuścił się czynnej napaści na w/w funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z wykonywanymi przez niego czynnościami służbowymi. Za ten czyn Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 223 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. karę 1 roku pozbawienia wolności.

Ponadto F. S. (1) popełnił występki z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k. jako, że w dniu 28 października 2015 r. w karetce pogotowia w trakcie transportu z miejscowości Ż. do (...) Zespołu (...) J. Ś. w O. przy ul. (...), poprzez kopnięcie w klatkę piersiową podczas i w związku z pełnionymi obowiązkami służbowymi funkcjonariusza Referatu Wywiadowczego O. Patrolowo Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w O. starszego sierżanta Ł. C. dokonał naruszenia jego nietykalności cielesnej nie powodując u niego żadnych obrażeń, po czym używając słów uznanych powszechnie za obelżywe i wulgarne znieważył podczas i w związku z pełnionymi obowiązkami służbowymi: starszego sierżanta Ł. C. funkcjonariusza Referatu Wywiadowczego O. Patrolowo Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w O. oraz starszego strażnika K. P. funkcjonariusza Państwowej Straży Rybackiej w O.. Za wyżej opisane przestępstwo Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że zarówno funkcjonariusz Referatu Wywiadowczego O. Patrolowo Interwencyjnego K. w O. Ł. C. jak i funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej K. P., A. T. i E. K. to funkcjonariusze państwowi w rozumieniu art. 115 § 13 k.k.

Sąd uznał, że wszystkie jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu będą odpowiednie i adekwatne w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd wziął głównie pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, ponadto sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru i motywację sprawcy. Zdaniem Sądu stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego był wysoki. F. S. (1) swoim zachowaniem wykazał kompletny brak poszanowania dla instytucji państwowych, nie wykazał nawet minimum szacunku dla funkcjonariuszy Policji i Państwowej Straży Rybackiej próbujących tylko wykonać swoje czynności. Dla oskarżonego musiało być przy tym jasne, że podjęta przez funkcjonariuszy (...) i Policji interwencja nie mogła być przez niego postrzegana jako zamach na dobro prawne czy sferę wolności, skoro wspólnie z nim wędkujący B. N. okazał wszystkie żądane dokumenty i tłumaczył swojemu wujkowi, że należy okazać dowód osobisty funkcjonariuszom Państwowej Straży Rybackiej. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył nie tylko godność i powagę konkretnych funkcjonariuszy (...) (K. P., E. K. i A. T.) i Policji (Ł. C.), nie tylko naruszył nietykalność osobistą policjanta Ł. C., ale dokonał czynnej napaści na funkcjonariusza (...) K. P. i groził mu pozbawieniem życia i zdrowia. Swoim zachowaniem F. S. (1) zaatakował tym samym tak naprawdę organy państwowe, które ci funkcjonariusze reprezentowali, a więc Policję - umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 06.04.1990r. o Policji), do której podstawowych zadań należą m.in. ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców jak i Państwową Straż Rybacką, której zadaniem jest kontrola przestrzegania ustawy oraz przepisów wydanych na jej podstawie (ustawa z dnia 18.04.1985. o rybactwie śródlądowym). Strażnicy Państwowej Straży Rybackiej pełnią służbę w organach administracji państwowej i podlegają przepisom ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 269 oraz z 2014 r. poz. 1199). W czasie wykonywania czynności służbowych strażnicy Państwowej Straży Rybackiej jest uprawniony m.in. do kontroli dokumentów uprawniających do połowu ryb u osób dokonujących połowu oraz dokumentów stwierdzających pochodzenie ryb u osób przetwarzających lub wprowadzających ryby do obrotu. Zgodnie z w/w ustawą strażnicy (...) są w określonych sytuacjach uprawnienia do zastosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Mając na uwadze powyższe zachowanie F. S. (1) uznać należy za karygodne z stopniem znacznym.

Oceniając natomiast stopień winy oskarżonego należało uwzględnić jego wiek, poziom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz sytuację motywacyjną. Zgodnie z opinią sądowno-psychiatryczną oskarżony działał w warunkach ograniczonej poczytalności. Jego zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. W ocenie Sądu więc działanie oskarżonego charakteryzował zmniejszony stopień winy.

Mając na uwadze powyższe należy przyjąć, że orzeczone kary odpowiadają z jednej strony znacznemu stopniowi społecznej szkodliwości czynów przypisanych F. S. (1) jak i jednocześnie odzwierciedlają zmniejszony stopień jego winy. Kary te są zdaniem Sądu również odpowiednie dla osiągnięcia celu prewencji indywidualnej i odegrają swoją rolę zapobiegawczą i wychowawczą względem oskarżonego.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną jednego roku pozbawienia wolności, stosując zasadę pełnej absorpcji i biorąc pod uwagę, że najbardziej drastycznym atakiem na dobro prawne było zaatakowanie funkcjonariusza Państwowej Straży Rybackiej K. P. scyzorykiem, stanowiące czynną napaść na funkcjonariusza państwowego i zagrożenie mu

pozbawieniem życia, wobec którego to zachowania pozostałe, w tym głównie słowne znieważenia słowami obelżywymi, wypadają znacznie mniej rażąco.

Wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności, Sąd zdecydował się zawiesić warunkowo na okres próby lat 2. Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego zasadnym będzie zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, mając na uwadze przede wszystkim kodeksową zasadę prymatu kar wolnościowych i dotychczasową niekaralność oskarżonego. Sąd w tej sprawie kierował się zatem preferencją ustawodawcy dla kar niepolegających na pozbawieniu wolności wyrażoną w art. 58 § 1 k.k., wedle której jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W ocenie Sądu taka sytuacja w przypadku oskarżonego nie zachodzi, a cele kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej mogą zostać zrealizowane w sytuacji, gdy oskarżony zostanie poddany próbie i w warunkach wolnościowych będzie musiał kontrolować swoje zachowanie, by nie wchodzić w konflikt z prawem i wykorzystać daną mu przez Sąd w ten sposób szansę.

Kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia stanowi ostateczność, środek, po który powinien Sąd sięgnąć, gdy nie widzi możliwości wpłynięcia w inny sposób na zachowanie oskarżonego. W ocenie Sądu wobec oskarżonego można było postawić pozytywną prognozę, a obowiązkiem Sądu było wykorzystać tę szansę na resocjalizacją oskarżonego w warunkach wolnościowych.

Sąd na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego, czyli scyzoryka odebranego oskarżonemu, jako przedmiotu służącego do popełnienia czynnej napaści na K. P.. W związku z ustanowieniem dla F. S. (1) obrońcy z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P. kwotę 504,00 zł tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu przed sądem plus VAT.

Uznając natomiast, że sytuacja finansowa oskarżonego w dostateczny sposób uzasadnia zwolnienie go od ponoszenia kosztów sądowych, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku.